

Ohyda spustoszenia na ołtarzach i w życiu

To też współczesna sztuka profanująca Dzieło Stworzenia, to skarlenie kultury, zideologizowanie nauki, filozofia ignorująca prawdę objawioną przez Jezusa Chrystusa

Sztuka i nauka – drogi do poznania Stwórcy



Sztuka i nauka – drogi do poznania Stwórcy

Wspaniałe obrazy, kojące dusze symfonie, wznosząca umysł do nieba gotycka czy barokowa architektura... Bez szeroko pojętej twórczości artystycznej wiara katolicka byłaby o wiele uboższa. O ile sztuka pomaga poznać Boskie Piękno, o tyle nauka świadczy o Bożym rozumie. Im gorliwiej naukowcy badają świat, tym więcej odnajdują argumentów świadczących o mądrości Dzieła stworzenia. Zarówno kunsztowne dzieła ludzi, jak i harmonia wszechświata - stworzonego przez największego Artystę - pozwalają wnieść umysł ku Stwórcy.

Sztuka i katolicyzm są nierozdzielnie ze sobą związane. Bez tej pierwszej, jak zauważa Alaine DeSantis na CatholicStand.com, rasa ludzka w ogóle nie byłaby w stanie się rozwijać. Dziś to twierdzenie wydaje się dziwne. Dzieła artystyczne przestały się bowiem kojarzyć z rozwojem cywilizacji.

Jednak zdaniem publicystki, ludzie w naturalny sposób doceniają piękno sztuki. Ta opinia znajduje potwierdzenie w „Liście do artystów” św. Jana Pawła II z 1999 roku. Papież podkreślił w nim, że „aby głosić orędzie, które powierzył mu Chrystus, Kościół potrzebuje sztuki. Musi bowiem sprawiać, aby rzeczywistość duchowa, niewidzialna, Boża, stawała się postrzegalna, a nawet w miarę możliwości pociągająca. Musi zatem wyrażać w zrozumiałych formułach to, co samo w sobie jest niewyraźne. Otóż sztuka odznacza się sobie tylko właściwą zdolnością ujmowania wybranego aspektu tego orędzia, przekładania go na język barw, kształtów i dźwięków, które wspomagają intuicję człowieka patrzącego lub słuchającego. Czyni to, nie odbierając samemu orędziu wymiaru transcendentnego ani aury tajemnicy”. Prawdziwa sztuka musi cechować się atrakcyjnością w ukazywaniu rzeczywistości duchowej - podkreśla Ojciec Święty.

Jak dodaje Alaine DeSantis, „bez sztuki, Kościoły byłyby nudne i nie dysponowalibyśmy środkami wizualizacji wiary przez malowidła, rzeźby, pomniki i tym podobne”. Równie ważna okazuje się twórczość literacka, otwierająca umysły na przebogatą symbolikę katolickiej wiary. Z muzyki „korzystamy” zaś podczas każdej Mszy. Tym bardziej z architektury, umożliwiającej samo istnienie świątyń.

Jak zauważa publicystka, musimy pamiętać o powiązaniu piękna i dobra. Także na to zwracał uwagę święty Jan Paweł II w swym „Liście do artystów”. Piękno religijnej sztuki zbliża bowiem dusze do Boga, pomaga poznać Jego dobroć. Dlatego też uzasadnione jest mówienie o twórczości artystycznej, jako środka przekazywania Wiary. Sztuka to „uprzywilejowana droga ewangelizacji i dialogu”, jak ogłosiła Papieska Rada Kultury w 2006 roku.

Wszechświat i jego Autor

Jednak nie tylko sztuka wyraża piękno Stwórcy. Analogiczną rolę pełni nauka. Dlatego też fizycy zwracają uwagę na piękno i elegancję swoich teorii. Zdają sobie bowiem sprawę, że takie zazwyczaj najlepiej opisują świat. Jak zauważa Bob Kurland na wspomnianym już CatholicStand.com, kwiaty słonecznika, skorupy łodzików, a także rozrost konarów drzew opiera się na matematycznej prawidłowości znanej jako ciąg Fibonacciego. Istnienie elementów Boskości w świecie dostrzegali już Pitagoras, Platon, a także święty Augustyn.

Naukowców zdumiewa często możliwość zastosowania abstrakcyjnych modeli matematycznych do świata rzeczywistego. Teoretyczne modele matematyków okazują się nader często pasować do rzeczywistego świata. Dlaczego? Ponieważ, jak zauważył już Galileusz „prawa natury zostały napisane przez Boga w języku matematyki”. Z resztą wystarczy sięgnąć do Pisma Świętego. „Niebiosa głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza”, czytamy w Psalmie 19.

Jak jednak podkreśla Bob Kurland, piękno opiera się nie tylko na symetrii, ponieważ niezbędny okazuje się także porządek. Ten nawrócony lekarz przywołuje naukę świętego Tomasza o dobru i pięknie. Akwinata podkreślał ich wzajemne powiązanie, a jednocześnie odrębność. O ile bowiem dobro „apeluje” do woli, o tyle piękno odwołuje się do władz poznawczych.

Anty-sztuka i anty-nauka

Niestety, współczesny świat nader często neguje artystyczny kunszt. Twórcy (świadomie?) epatują brzydotą. Przykład pierwszy z brzegu: w 2014 roku brudne łóżko wystawione przez współczesną „artystkę” Tracy Emin zostało sprzedane za 2,2 miliona funtów. Z kolei pisuar zwany „Fontanną” Marcela Duchampa uznano w 2004 roku za najbardziej wpływowe dzieło współczesnej sztuki. Współczesna muzyka, królująca w radio i telewizji to głównie „rąbanka”. Również współczesna architektura cechuje się brzydotą i kiczem, co, niestety, dotyczy także architektury sakralnej.

Z czego to wynika? Jak zauważył Alexis de Tocqueville „w arystokracjach powstaje niewiele obrazów, lecz są one wspaniałe, w krajach demokratycznych maluje się znaczną liczbę nieznaczących dziełek. W tych pierwszych pomniki wykonuje się z brązu, w tych drugich - z tynku”. Egalitaryzm to jedna z odpowiedzi na pytanie o kryzys współczesnej sztuki. Kluczowe wydaje się jednak odejście od Boga. Skoro On sam jest Pięknością i Twórcą piękna, to

Jego wrogowie muszą je wymazać z powierzchni ziemi.

Podobnie rzecz się ma z nauką. Właściwie pojęta oznacza dążenie do poznania prawdy o świecie naturalnym. Owa miłość prawdy łączy ją z teologią, skupioną jednak na świecie nadprzyrodzonym. Co więcej, pewne prawdy naukowe, jak te opisane przez Boba Kurlanda, mogą wznosić umysł ku poznaniu Stwórcy. Odgrywają więc podobną rolę, co artystyczne piękno. Niestety współczesna nauka, zamiast dążyć do prawdy, ulega ideologii. Uniwersytety przestają być miejscem ożywionej debaty intelektualnej, a stają się areną propagandy. Wstęp dla osób o poglądach innych niż politycznie poprawne, takich jak choćby Rebecca Kiessling, okazuje się utrudniony. Niemile widziane jest również kwestionowanie pseudo-dogmatów współczesności, takich jak ideologia gender. Współczesna nauka i sztuka odchodzą od swojego powołania, na czym traci zarówno Prawda jak i Piękno. Jednak w ostatecznym rozrachunku fałsz i szpetota skazane są na porażkę. Prawda i Piękno pozostaną zaś na zawsze, gdyż wieczne jest ich Źródło.

Marcin Jendrzejcak

Read more: <http://www.pch24.pl/sztuka-i-nauka---drogi-do-poznania-stworcy,50714,i.html#ixzz4eU1oenRO>

Autor: swistak

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl